Nr. 206. Opłata pocztowa opłacona gotówką. Lwów, poniedziałek 23 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Jagiellońska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Po obronie - pokój!!!

Najazd rosyjski został naogół odparty, tylko tu i owdzie żarzą się słabe ogniska nierozstrzygniętej walki. Wytwarzaną została sytuacya taka, że nawet najbardziej zaborcze instynkta rosyjskie miały przyjść do przekonania, że Polski pokonać nie można, a po stronie naszej musiało sobie zdobyć powszechne prawo obywatelstwa przekonanie, że nie mamy ani możności ani potrzeby pokonywać Rosyi. Wytworzyła się pod względem militarnym sytuacya tego rodzaju, że obie strony dziś w swem istnieniu nie są zagrożone powinny się szczerze i uczciwie

przystąpić do zawarcia sprawiedliwego, demokratycznego i trwałego pokoju.

Jakie w tej sprawie jest stanowisko bolszewickiego rządu w Rosyi i jakie są jego polityczne dążenie, dla polityki polskiej jest to sprawa drugorzędnego znaczenia. U nas jest jedna jedyna droga działania — wszelkimi sposobami

dążyć szczerze do pokoju.

Wytyczna ta nie jest podyktowana naszą słabością, bo temu zaprzeczają zbyt jaskrawie ostatnie wojenne wypadki, ale bezcelowoście dalszego powodzenia wojny, o ile do niej we własnej obronie nie będziem zmuszeni, tęsknotą całej ludzkości za pokojem, czemu na przeszkodzie nie wolno stać Polsce, a co najważniejsze, naszą wewnętrzną potrzebą.

Polska złożona z trzech, w odrębnych warunkach żyjących dzielnic, zaprzątnięta wojną nie miała dotąd możności zorganizowanie swych wewnętrznych urządzeń, nie miała możności skonsolidowania się i rozwinięcia dobrodziejstw, jakie z sobą niesie wolność polityczna.

Wytworzony w chwili największego niebezpieczeństwa rząd z Witosem i tow. Daszyńskim na czele w swym programie zakreślił sobie dwa cele, do których osiągnięcia zamierza dążyć. Pierwszy to obrona zagrożonego państwa, drugi zawarcia sprawiedliwego spokoju.

Pierwszy dzięki odporności i ofiarnemu poświęceniu społeczeństwa i żołnierza został już niemal w pełni osiągnięty, teraz nadeszła pora, aby z tą samą energią i stanowczością dążyć do drugiego.

Sytuacya Polski w układzie międzynarodowych stosunków może nie jest łatwą, prostą jest jednak dla proletaryatu i polskich mas ludowych, a to musi być jedynie miarodajny czynnik w politycznym działaniu państwa. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że Polska nie prowadzi wojny z bolszewickimi systemem w Rosyi, i jak nie chcemy, aby ktokolwiek mieszał się w nasze wewnętrzne stosunki, nie mamy też żadnego prawa mieszać się w stosunki rosyjskie. Stwierdzenie tej prostej prawdy napotka w Polsce na opór agentów, wprawdzie polskiego pochodzenia, ale strzegących obcych interesów. Stwierdzić jednak trzeba, że w całym kapitalistycznym świecie, z wyjątkiem Francyi i Ameryki, wszystkie państwa pogodziły się z faktem istnieniu Rosyi bolszewickiej, gotowe są wejść z nią w układy i stosunki. A tylko Francya przez uznanie rządu gen. Wrangla jest na drodze do uwikłania się w wewnętrzne walki rosyjskie, przed czem Polska bronić się musi wszelkimi siłami...

W warunkach pokojowych ze strony naszej musi być postawiona niewruszona zasada, że granicami swymi objąć mamy ziemie z dominującym żywiołem polskim i te ich naturalne bogactwa, które gospodarczemu życiu państwowemu zapewniłyby możliwie najdalej idącą niezależność.

Nie jest wprawdzie rzeczą obojętną, z jakimi organizmami państwowymi będzie państwo polskie sąsiadować, ważną jest rzeczą rozplątanie problemu wschodniego. Ale z jednej strony problemu tego nie można rozcinać orężem, a po drugie za stokroć ważniejsze uważamy uporządkowanie państwa wewnątrz, aniżeli troskę o los drugich, zwłaszcza że istnieją poważne wątpliwości czy oni życzą sobie tej naszej opieki. Troska o utrwalenie bytu własnego państwa musi być naczelnem zadaniem wszystkich usiłowań polityki polskiej.

Nie mamy zamiaru przytaczać tutaj wszystkich argumentów przemawiających za pokojową polityką Polski, są one bowiem tak znane i powszechne, że nie ma dziś u nas człowieka trzeźwo myślącego, któryby tych argumentów nie znał i nie uznawał. Dla nas, socyalistów polskich, jest jeszcze ten miarodajny, że nie drogą wojny rozstrzyga się konflikty międzynarodowe, ale zasadę tę musi uznawać i druga interesowana strona.

W łonie obecnego rządu jedno z naczelnych miejsc zajmuje tow. Ignacy Daszyński, osiwiały w pracy politycznej przywódca proletaryatu polskiego i to dla nas jest rękojmią, że rząd nie zejdzie z drogi pokojowej, na którą wszedł w chwili groźnego niebezpieczeństwa, że uczyni bezwzględnie wszystko, aby lud polski obdarzyć pokojem.

Obradują już nad pokojem delegaci polscy i rosyjscy w Mińsku, zapewne w najbliższych godzinach nadejdą pierwsze stamtąd wiadomości, które śledzić będziemy z wytężoną uwagą, bo tam zapadać będą decydujące postanowienie, tem traktatem pokojowym powinien się utrwalić wielki i ofiarny zbrojny wysiłek narodu.

Wojna obronna toczyć się musi dalej, ale zadaniem polityków polskich jest uwieńczyć ją jak najszybszym i sprawiedliwym pokojem.

A zbrodnię na własnym narodzie popełni ten, kto bez istotnego powodu spowoduje rozbicie rokowań.

Mysłowice zajęte przez Polaków.

WARSZAWA. 21 sierpnia. (Tel. wł.) Na Górnym Śląsku powstanie polskie szerzy się gwałtownie, Mysłowice zostały zajęte przez Polaków. Policya niemiecka schroniła się do pewnego domu, który został zdobyty szturmem. Wielu zabitych i rannych.

W Mysłowicach utworzono straż obywatelską.

Z Katowic donoszą: Wojska francuskie wycofały się z Katowic i okopały za miastem.

TROCKI NA KONFERENCYI Z OFICERAMI NIEMIECKIMI.

LONDYN 21. sierpnia (Pat.). Havas. "Times" dowiadują się z Gdańska, że Trocki w drodze z Białego-Stoku przybył dnia 16. bm. potajemnie do Prostken, by porozumieć się w sprawach politycznych i strategicznych z niemieckimi oficerami sztabu generalnego.

"CZERWONA KSIĘGA" BOLSZEWIKÓW.

WARSZAWA 21. sierpnia (Pat.). "Gazeta Warszawska" podaje: Rząd bolszewicki ogłosił czerwoną księgę zbioru dokumentów będących w związku z wojną polsko-rosyjską. Zbiór ten zaopatrzył we własny komentarz Cziczerin.

JEŃCY BOLSZEWICCY W WARSZAWIE

Liczba jeńców prowadzonych przez Warszawę wzrasta z dnia na dzień. Niektóre partye są tak znaczne iż zajmują całe ulice, tamując normalny ruch. Wszyscy jeńcy wyrażają ogólną radość, twierdząc, że nawet nie wierzyli, aby im mogło być tak dobrze. Pożywienie otrzymują jeńcy żołnierskie, a dodać należy iż w zestawieniu z niedawną nędzą, jaką przeszli w armii rosyjskiej obecna ta ich strawa zarówno ilościowo jak i jakościowo wydaje się ucztą luksusową. Ze szczególnem zdumieniem oglądają biały chleb, zapytując czy wydawany on jest z racyi jakiego święta.

PRASA NIEMIECKA — WOBEC ZWYCIĘSTWA POLSKIEGO.

BYTOM. (Pat.) 21. sierpnia. Wiadomości o zwycięzkiej ofenzywie polskiej stały się dla prasy niemieckiej przykrą niespodzianką. Powoli i bardzo oględnie przygotowuje ona swoich czytelników na pogodzenie się ze zwycięstwem polskiem. "Berl. Tagbl." z 19. b. m., donosząc o zwycięstwach polskich, zaznacza na kilku szpaltach, że skutki polityczne zwycięstwa polskiego i odepchnięcie bolszewików mogą być dla Niemiec bardzo niepożądane. Prasa niemiecka donosi również, że wskutek zwycięstwa polskiego obrady pokojowe w Mińsku zostały odroczone, a nawet wogóle zerwane, gdyż Polacy nie zgodzą się bezwarunkowo na rozbrojenie i na wspólną granicę Rosyi z Niemcami kosztem Polski.

Pogrom armii bolszewickiej dokonywa się!

Północna armia rosyjska odcięta. - Wojska polskie pod Mławą i Przasnyszem - Znowu 10.000 jeńców. - Niepohamowany pochód frontu środkowego. - Hrubieszów zdobyty. - Pomyślne walki w rejonie Lwowa.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 21 sierpnia 1920.

Front północny:

Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły w korytarz między Wisłą a granicą niemiecką w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia dróg łączących nas z morzem, znajdują się w pełnym odwrocie, mając na karku dzielne oddziały pomorskie, które szarpiąc cofającego się przeciwnika, zajęły Lubawę, Liebarg i Rypin. W bitwie pod Brodnicą, wśród kilkuset zabitych bolszewików znaleziono trzech oficerów niemieckich.

Armia generała Sikorskiego odcina już odwrót tych sił bolszewickich. XVIII dywizya piechoty złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich, zasłaniających odwrót IV armii sowieckiej, posuwając szybko naprzód w kierunku półn. zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotową, prowadzącą przez Mławę na Przasnysz oraz zaatakowała Mławę.

Dywizya ochotnicza posunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta. Oddziały grupy gen. Osińskiego zdobywszy w ciężkich walkach Maków, posuwają się w kierunku na Gąsewo i Różan.

Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. Podczas walk dnia 20 b. m. wpadło w nasze ręce 10 tysięcy jeńców nie przerachowana dotąd ilość dział, karabinów maszynowych i innego materyału wojennego.

Front środkowy:

Armie frontu środkowego nie bacząc na przeszkody rwą w niepowstrzymanym impecie prą naprzód. Dnia 20 b. m. czołowe kolumny dotarły do Ostrowia, Czyżowa i Brańska. Potęgujący się z dniem każdym zapał naszego żołnierza przezwycięża szalone trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach dnia 16 b. m. I. dywizya legionów zdobyła 14 dział, ogromną ilość taboru i kilkuset jeńców. Grupa majora Jaworskiego, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych zdobyła 15 dział, 9 karabinów maszynowych, 2 sztandary i wielkie tabory. Poddał się również pod Międzyrzeczem pułk kozaków w sile 400 jeńców.

Dnia 21 bm. nieprzyjaciel zaatakował naszą załogę w Brześciu. Atak krwawo odparto. W walkach pod Dubienką, gdzie odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug odznaczył się kapral Danieluk z XI. pp., który samorzutnie nie czekając na nadejście swojej kompanii z 8 żołnierzami zaatakował linię nieprzyjacielską, biorąc 20 jeńców do niewoli. Stwierdzono, że w tym rejonie walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy żydowski z Włodawy. Akcya w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętej walce ulicznej do zajęcia tego miasta.

Front południowy:

Nasza jazda prowadzi forsownie pościg armii konnej Budiennego wycofującej się z pod Kulikowa i Żółtaniec w kierunku północnym. W rejonie Lwowa rozpoczęto akcyę celem rozbicia koncentrującej się na Przepolu piechoty bolszewickiej Z Jaryczowa, Mikłaszowa i Czyżykowa już nieprzyjaciela wyparto. Na południowym skrzydle większe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej w dalekim rajdzie zdołały dotrzeć do Stryja, skąd kontrakcyę zarządzone.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

HORSEA 21 sierpnia (Pat.). Radio. Jeden z korespondentów angielskich donosi, że sytuacya pod Warszawą jest zupełnie podobna do sytuacyi pod Marną w r. 1914. Na wschodzie od Warszawy porażka bolszewików była tak piorunująca, że uciekają oni w największym popłochu, zostawiając całe baterye i tysiące jeńców w rękach Polaków. Polacy sformowali ponadto armię rezerwową między Toruniem a Poznaniem, gotową każdej chwili do natarcia, tak, że wojska czerwone ujrzą się przyciśnięte przez front do granicy wschodnio pruskiej.

WYROKI SĄDÓW DORAŹNYCH.

POZNAŃ 21. sierpnia (Pat.). D. O. G. Poznań komunikuje: Wyrokiem Sądu doraźnego przy Sądzie wojskowym O. G. Poznań z 19. sierpnia br. zasądzeni zostali szofer Józef Szaja za zbrodnię dezercyi na karę śmierci przez rozstrzelanie szofer Jan Minga za przyzywanie i podżeganie żołnierzy do wspólnego oporu przeciwko ich przełożonemu na karę śmierci przez rozstrzelanie. Powyższe wyroki wykonano 20. sierpnia o godz. 6, min. 45.

WIADOMOŚCI OD DELEGACYI W MIŃSKU. PIERWSZE RADIO... ZGINĘŁO W DRODZE.

WARSZAWA 21. sierpnia (Pat.). Wydział prasowy Ministerstwa spr. zagr. komunikuje: Ministerstwo spraw zagr. otrzymało dnia 21. bm. z Mińska od delegacyi pokojowej polskiej radiotelegram szyfrowany. Radiotelegram ten numerowany jest jako drugi z rzędu. Z tego wynika, że była już wysłana depesza pierwsza, której rząd polski nie otrzymał. Z telegramu otrzymanego wynika, że delegacya sowiecka robiła pewne formalne trudności delegacyi polskiej przy badaniu wzajemnych pełnomocnictw, że jednakże w końcu rozpoczęła negocyacye. Warunki postawione przez przedstawicieli bolszewickich znane nam tylko z depeszy prasowej PAT z Moskwy, są w kilku punktach bardzo surowe od warunków podanych przez Kamieniewa rządowi brytyjskiemu i oczywiście przyjęte przez rząd polski nie będą.

Wypadki jednakże bieżące na froncie zdają się mieć znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowieckich, czyniąc ich bardziej skłonnymi do dyskusyi.

Znamienną jest, że delegacya polska nie potwierdza odbioru depesz radiotelegr. wysyłanych wprost do Mińska tudzież za pośrednictwem stacyi w Moskwie. Zdaje się, że pomimo kilkakrotnych wyrażonych zobowiązań rządu sowieckiego, komunikacya telegraficzna naszej delegacji jest bardzo utrudniona.

WARSZAWA 21. sierpnia (Pat.). Ministerstwo spr. zagr. komunikuje: W nocy z 21. na 22. bm. o godzinie 2-giej zostanie wysłany do Moskwy radio treści następującej:

Do komisarza ludowego spraw zagr. Cziczerina. Potwierdzając odbiór pańskiego radiotelegramu z 19. bm. zawierającego obietnice swobodnej komunikacyi z naszą delegacyą oraz radiotelegramu naszej delegacyi przesłanego za pośrednictwem stacyi w Moskwie, stwierdzam, że radiotelegram naszej delegacyi zaopatrzony jest numerem II. z rzędu, natomiast I. radiotelegram nie został nam przysłany. Bezpośrednia komunikacya radiotelegraficzna z Mińskiem jest więc w dalszym ciągu utrudniona. W przypuszczeniu, iż złożone przez Pana obietnice zostaną całkowicie wypełnione, proszę o wydanie niezbędnych zarządzeń w celu zapewnienia swobodnej komunikacyi bez której cel naszej delegacyi zawarcia zawieszenia broni zostałby udaremniony. Podpisany Sapieha Minister spraw zagranicznych.

TERAZ IM SIĘ SPIESZY...

WARSZAWA 21. sierpnia (tel. wł.). Jak komunikują z Mińska, bolszewicy z początku robili trudności delegatom polskim, opóźniając ich przyjazd do Mińska. Teraz z powodu zmiany sytuacyi na froncie przyspieszają rokowania i nalegają na odbywanie ciągłych posiedzeń.

Warunki bolszewickie, przedłożone w Mińsku.

WARSZAWA, 21 sierpnia (Pat.). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Polskiej delegacyi w Mińsku przedłożono następujące warunki rozejmu i pokoju:

1. Rosyjska i ukraińska republiki uznają niezawisłość republiki polskiej.
2. Rosyjska i ukraińska republika nie domagają się kontrybucyi
3. Jako granica polskiej republiki ma służyć linia nakreślona przez lorda Curzona w nocie z 11 lipca br. Przyznaje się Polsce rejony, położone na wschód od Białegostoku i Chełma.
4. Polska demobilizuje swoją armię do liczby 50 tysięcy ludzi. Dla podtrzymania porządku ma zorganizować milicyę obywatelską złożoną z robotników.
5. Rząd polski ma przeprowadzić demobilizacyę powyższą w miesiąc po podpisaniu traktatu pokojowego.
6. Polska zatrzymuje uzbrojenie i materyał wojenny dla powyższej armii, pozostała zaś reszta ma być w terminie miesięcznym wydana Rosyi i Ukrainie sowieckiej. Część uzbrojenia ma być oddana milicyi.
7. Polska ma zaprzestać fabrykacyi broni i materyałów wojennych oraz demobilizuje przemysł wojenny.
8. Polska obowiązuje się nie przepuszczać przez swoje terytoryum pomocy w ludziach, koniach i materyale wojennym dla państw wrogich Rosyi i Ukrainy.
9. Działania wojenne zostaną przerwane w 72 godzin po podpisaniu rozejmu. Będzie ustanowiona strefa neutralna szerokości 50 wiorst.
10. Armia ukraińska i sowiecka pozostaną w sile nieprzekraczającej 200.000 ludzi.
11. Polska ma zwrócić majątek zabrany przez nią na terytoryach poprzednio zajętych i ima naprawić zburzone przez się mosty.
12. Polska obowiązuje się obdzielić ziemią rodziny tych obywateli polskich, jakoteż rannych i niezdatnych do pracy.
13. Polska udzieli Rosyi i Ukrainie sowieckiej prawo swobodnego przewozu towarów przez swoje terytoryum.
14. Kolej żelazna Wołkowysk-Białystok-Grajewo służy do dyspozycyi Rosyi i Ukrainy sowieckiej.
15. Polska przeprowadzi zupełną amnestyę.

Ofenzywa polska zmieniła sytuacyę polityczną.

WIEDEŃ, 21 sierpnia (Pat.). „N. Fr. Presse" pisze z okazyi zajęcia Brześcia litewskiego przez Polaków: Sukcesy polskie są dziś nadzwyczajne. Minęło niebezpieczeństwo nietylko dla Warszawy, ale i dla korytarza gdańskiego. Wogóle jednak wskutek tych sukcesów, sytuacya polityczna zmieniła się gruntownie. Zwrot nastąpił ponieważ polityka rosyjska a jeszcze bardziej armia rosyjska przeciągnęła strunę. Wskutek kontrofenzywy polskiej runęły wszystkie nadzieje bolszewickie, a warunki postawione przez Rosyę w Mińsku nie dadzą się w danej chwili podtrzymać. Armia, która jest zdolna do tak silnego i skutecznego kontrataku, nie da się rozbroić. Rokowania w Mińsku powinny toczyć się dalej na podstawie nowej sytuacyi politycznej.

Anglia - Francya - Polska.

Na konferencyi w Hythe prezydenci ministrów Anglii i Francyi uchwalili przeczekać wynik rokowań polsko-rosyjskich w Mińsku i od wyniku tego uzależnić dalsze swe postępowanie wobec Polski i Rosyi.

Atoli nie rozpoczęły się jeszcze rokowania w Mińsku, a już rozeszła się wieść, o uznaniu rządu Wrangla przez Francyę, a raczej przez p. Milleranda. Krok ten jest podobno w związku bezpośrednim z oświadczeniem, przesłanem przez gen. Weygand'a do Paryża i poręczającem, iż armia polska odeprze najazd bolszewicki.

Jeżeli tak jest, jeżeli gen. Weygand, a wraz z nim p. Millerand upewnili się, że armia polska sama zdola wypędzić wroga, czemuż pospieszono się z uznaniem Wrangla, którego przecież nie brał i nie mógł brać w rachubę gen. Weygand, że względu na odległość, dzielącą armię Wrangla od Polski.

Prasa nasza tłumaczy postępek Milleranda tem, że chciał on spłatać figla Lloyd George'owi, chciał zaświadczyć o samodzielności polityki francuskiej a także zaprotestować przeciwko zamiarowi uznania rządu sowietów.

Wszystkie te powody są bardzo prawdopodobne nie wystarczają jednak dla objaśnienia nagłego kroku Milleranda. Nie wystarczają nawet po uwzględnieniu jeszcze jednego, bardzo zresztą ważnego czynnika, mianowicie wystąpienia Ameryki.

W nocie do ambasadora Włoch rząd Stanów Zjednoczonych w obszerny sposób uzasadnia swoje stanowisko wobec Rosyi sowieckiej. Brak miejsca nie pozwala nam szczegółowo omówić tej noty. Najważniejszemi punkty są: Ameryka stwierdza że istnienie zjednoczonego, wolnego i niepodległego państwa polskiego jest konieczne, że Stany Zjednoczone pragną gorąco przyłożyć rękę do utrzymania politycznej niezależności i terytoryalnej całości Polski.

Ameryka nie uznaje i nie uzna rządu sowieckiego w Rosyi, ale tak samo nie uzna rozczłonkowania Rosyi, nie uzna więc (z wyjątkiem Polski, Finlandyi i Armenii) żadnych nowych państw, powstałych na gruncie byłego państwa rosyjskiego.

Nota powyższa jest bezwątpienia na rękę Francyi ponieważ jest nieprzejednana wobec bolszewików. Wobec tego, że Anglia coraz bardziej skłania się ku zawarciu kompromisu z sowietami, przychylność Ameryki jest dla Francyi bardzo pożądane.

Ale Ameryka, nie uznając sowietów rosyjskich, nie uznała mimo to Wrangla. Francya zaś to uczyniła. Jest to z jej strony krok zaczepny w stosunku do Anglii i Włoch, na który zdobyła się po zabezpieczeniu sobie tyłów ze strony Ameryki. Krok to był ryzykowny, aczkolwiek odpowiadał tylko poglądom i dążeniom większości parlamentu francuskiego i jest jedynie dalszym ciągiem dotychczasowej polityki francuskiej, która nie uległa zmianie od chwili zakończenia wojny. Żadne zapewnienia rządu sowietów o dotrzymaniu zobowiązań co do długów rosyjskich z carskich czasów, nie wzbudzają wiary w rządzie francuskim który przeto wszelkich szuka dróg, aby utrącić rząd bolszewicki.

Nie wiemy, jak Anglia zachowa się wobec postępku Milleranda. Na specyalnej konferencyi w Boulogne Lloyd George ma porozumieć się z nim w tej sprawie. Narazie Lloyd George uspokoił Izbę Gmin, że nie będzie popierał Wrangla. Narazie też popierać go będzie tylko Francya, (przynajmniej oficyalnie tak będzie). A co przyszłość przyniesie, zależy od rozwoju wydarzeń. Jeżeli Wrangel osiągnie poważne zwycięstwo, postawa Anglii może raptownej uledz zmianie.

Jakżesz przysowuje się położenie Polski w związku z naszkicowanemi faktami.?

Uznanie rządu Wrangla przez Francyę, bezpośrednio po uzyskaniu przez nią rękojmi od gen. Weyganda co do armii polskiej, świadczy niezbicie, że Francya zmierza niejako do pomagania Polsce przy wypędzeniu bolszewików z kraju naszego, lecz gotuje jej znaną już „misyę" wespół z gen. Wranglem.

Umacniają nas w tem przekonaniu głosy prasy francuskiej wśród której taki np. „Matin" posuwa się do tego, iż grozi Polsce jakiemś „zarządzeniem", w razie „skapitulowania,; wobec bolszewików, co pewnie znaczy w języku dziennikarskich podjudzaczy burżuazyjnych, w razie zawarcia pokoju z Rosyą.

Nie zwracalibyśmy uwagi na opinię tej prasy, gdyby opinia ta nie znalazła chętnego posłuchu w prasie polskiej. Od kilku bowiem dni cała prawie prasa burżuazyjna Warszawy sabotuje sprawę pokoju, niechętnie mówi o Mińsku, dokąd delegacya polska udała się tylko pod "przymusem Anglii" i całem swem zachowaniem zdradza więcej troski o to, jakiego mniemania o Polsce będzie prasa bulwarowa Francyi, aniżeli o to, czy interesy Polski i jej przyszłość pogodzić się dadzą z polityką francuską, t. j. polityką wojny bez końca polityką, niebywałej; do rozpętania zupełnego do rozpętania najgorszych instynktów i zaniku wszelkiej cywilizacyi.

Nie potrzebujemy dodawać, że pierwszym obowiązkiem chwili obecnej jest wyparcie wroga z granic Polski. Nigdzie może wieść o powodzeniu wojsk polskich na froncie warszawskim nie znalazła tak gorącego przyjęcia, jak w klasie robotniczej i jej politycznej przedstawicielce, P. P. S., która dziś, jak zawsze; kroczy w pierwszych szeregach obrońców niepodległości. Robotnik polski nie spocznie, dopóki najeźdźca nie znajdzie się poza granicami kraju.

Ale zbrodnią byłoby, gdyby cele obronne wojny obecnej starano się przystosować do celów innych, gdyby choć na chwilę chciano wznowić nieszczęsną politykę minionego już okresu.

Obecnie akcya nasza na froncie jest jednym z najlepszych argumentów pokojowych delegacyi naszej w Mińsku. Ale twierdzić, że rokowania pokojowe są wogóle zbyteczne, że jedynie orężem zdobędziemy pokój, ba! że pokój z bolszewikami jest wogóle niemożliwy — zakrawa na śmieszność, lub głupotę.

Trzeba z naciskiem i mocą podkreślić, że obecny rząd koalicyjny jest rządem obrony i pokoju. Pod tem hasłem złączyły się stronnictwa sejmowe. Obrona i pokój jest jedynym programem obecnego rządu. Nie wolno programu tego ani zmienić ani skosławić. Obrona i pokój są w toku. Żołnierz bohatersko zmaga się na froncie i wypiera krok za krokiem wroga z kraju naszego. Delegacya pokojowa w Mińsku przysłuchując się zwycięzkiemu pochodowi wojsk polskich, zdobywać musi warunki pokojowe, w niczem nie uchybiające godności Polski i zabezpieczające jej byt i przyszłość.

Pisma niemieckie donoszą o iskrówce Cziczerina do robotników francuskich, w której ten protestuje przeciwko uznaniu Wrangla przez rząd francuski, wzywa robotników francuskich do oporu i oświadcza, że krok ten pociągnie za sobą zerwanie polsko - rosyjskich rokowań pokojowych.

Nie wiemy, ile prawdy jest w tej iskrówce, czy ostatni punkt jest pustą groźbą tylko, ani też pod czyim jest skierowany adresem. W każdym razie, byłoby to czemś niezwykłem, gdyby rokowania mińskie rozbiły się z powodu... Wrangla uznanego przez... Francyę.

Nie wierzymy, aby do tego doszło. Rzeczą rządu jest aby do tego w żadnym razie nie dopuścić.

„Robotnik".

Masakra Polaków na Górnym Śląsku.

BYTOM. 21. sierpnia. (Pat.) W uzupełnieniu informacyi o wczorajszych wypadkach w Katowicach podać należy jeszcze następujące szczegóły:

Wśród ludności Śląska Górnego zapanowało ogromne wzburzenie, wywołane zachowaniem się przewodniczącego komisyi koalicyjnej, który mimo stanu oblężenia wycofał się z wojskiem za miasto. Wycofanie to powitali Niemcy ogromną radością, uważając je za swoje zwycięstwo. Mimo ogłoszenia stanu oblężenia ruszyły na miasto tysiące Niemców, głosząc, że idą rozprawić się z Polakami. Sicherheitswehr rozdała broń cywilnym. Uzbrojony tłum ruszył do „Deutsches Haus", gdzie była siedziba komisyi plebiscytowej. Od Sicherheitswehry zażądano przeprowadzenia rewizyi w lokalach komisyi pod pozorem, że znajduje się tam broń. Gdy personal komisyi nie dopuścił do tego przypuszczono szturm. Pracownicy komisyi zmuszeni byli zrobić użytek z broni, W ciągu 2 godzin strzelano z rewolwerów i karabinów oraz rzucano granaty ręczne. Niemcy, wdarłszy się na parter, oblali sprzęty eterem i benzyną a potem podłożyli ogień, na pierwsze zaś piętro rzucali zapalone wiechcie słomy. Gdy pożar objął pierwsze piętro, pracownicy komisyi zmuszeni byli się poddać. Tych, co wpadli w ręce niemieckie silnie pokaleczono, 3 zabito na miejscu, kilku dogorywa w szpitalu. Jednego z pojmanych Polaków, przy którym znaleziono broń, rozstrzelili Sicherheiswehr. Do mieszkania przewodniczącego komisyi plebiscytowej Dra Jarczyka wdarł się tłum, zdemolował mieszkanie i zniszczył akta. O godzinie 9 wieczorem tłum się wdarł do redakcyi „Gazety ludowej", którą zdemolował doszczętnie. Ten sam los spotkał gazetę „Górnoślązak", zakłady jubilerskie braci Wowczyńskich, skład broni Czaplickiego, restauracyę Górskiego i i. Ekscesy trwały aż do rana.

Protestacyjny strajk robotników polskich.

BYTOM. 21. sierpnia. (Pat.) Dziś rozpoczął się na całym Gornym Śląsku strajk robotników polskich na znak protestu przeciwko gwałtom niemieckim w Katowicach. Część robotników zastrajkowała jeszcze wczoraj, na dziś zaś zostali wezwani robotnicy do strajku przez swoje organizacye zawodowe. Generałowi Gratier'owi, który sprawuje tam władzę wojskową imieniem komisyi rządzącej, przedłożyli robotnicy polscy swoje żądania. Są one następujące:

Usunięcie Sicherheitswehr'y oraz bojówek niemieckich, ukaranie wszystkich zbrodniarzy którzy się dopuścili gwałtów względem Polaków, wypłacenie przez miasto Katowice rodzinie zamordowanego Dr. Mielęckiego odszkodowania za zabicie jej żywiciela, miasto Katowic musi oddać do dyspozycyi polskiego komitetu plebiscytowego odpowiedni lokal na biura, miejscowa drukarnia ludowa i „Gazeta robotnicza muszą być urządzone i skompletowane materyałem niemieckich drukarń w Katowicach. Ponadto żądają robotnicy usunięcia dyrektora i urzędników przedsiębiorstw, które agitowały przed paru dniami za strajkiem niemieckim i oddania centrali elektronwi i wodociągów pod zarząd władzy publicznej.

Od spełnienia tych żądań a przedewszystkiem od natychmiastowego usunięcia Sicherheitswehry robotnicy polscy uzależniają swój powrót do pracy.

Stanowcze stanowisko wojsk koalicyjnych.

NAUEN. 21. sierpnia. (Pat.) (Radio). Według informacyi berlińskich komendant wojsk koalicyjnych zerwał rokowania z przewódcami związków zawodowych niemieckich po odrzuceniu ich żądań zamiany wojsk okupacyjnych francuskich na włoskie, a równocześnie zagroził aresztowaniem przewódców związków, jeżeli spokój nie będzie przywrócony.

LYON. 21. sierpnia (Pat.). Radio. Z Opola donoszą że generał Lerond wysłał do Katowic generała Gatier, który zebrawszy reprezentantów miasta oświadczył im w słowach nader energicznych, co następuje: U narodów cywilizowanych, obywatele są zobowiązani do dotrzymania zobowiązań swoich reprezentantów. Tutaj od 6 miesięcy nie widzimy, aby obywatele dotrzymywali słowa które jego reprezentancі dali w ich imieniu. Cierpliwość nasza dobiega końca, następstwem czego jest, że przedsięwezmę jak najenergiczniejsze kroki. Sądzę, że wskazanem jest zwrócić uwagę nak onsekwencye, jakie to pociągnie tak dla waszych i dla waszych rodzin i waszego kraju. My jesteśmy tutaj tylko po to, aby utrzymać porządek i my go utrzymamy wbrew wszelkiemu oporowi. Mam wielką nadzieję, że przyjdziecie mi z pomocą w mojej pracy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę 22 sierpnia „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach, Lehara.

W poniedziałek 23 sierpnia (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach P. Gavoult'a.

Wtorek 24 sierpnia „Nietoperz", opera komiczna w 3 aktach.

Środa 25 sierpnia „Pomysł Panny Franciszki", kom. w 4 aktach po raz drugi.

Czwartek 26 sierpnia „Faust", opera w 5 aktach.

Piątek 27 sierpnia „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach.

Sobota 28 sierpnia „Pomysł Panny Franciszki", kom. w 4 aktach po raz trzeci.

Niedziela 29 sierpnia „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace", opera.

Poniedziałek 30 sierpnia „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

—•••—

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Zupełnie nowy program, 2 zabawne farsy: „Dorożkarz w zalotach" i „Idyota", solowe siły nowo angażowane. Bioscop. — Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA na podkład waluty naszej prowadzona przez Narodową Organizacyę Kobiet (Ossolińskich 11) przyniosła do dnia 20. sierpnia 1920 (włącznie) 3 kg. 35 dkg (2 i pół gr. złota 247 kg. 89 dkg. 6 gr. srebra, oraz gotówkę 23.764 mk. 60 fen.

Złoto i srebro umieszczono w depozytach Polskiej Kasy Pożyczkowej.

Imienny wykaz ofiarodawców umieszczamy codziennie w "Gazecie Lwowskiej".

NA RZECZ ARMII OCHOTNICZEJ złożyli: p. Julianówie Fabiańscy 500 mk. O. L. O. w Starym Samborze 45.000 mk. Kierownictwo regulacyi Tyśmienicy w Drohobyczu 15.000 mk., Personal Prokuratoryi Wojskowej D. O. G. 760 mk. Za dary składam w imieniu Armii Ochotniczej najserdeczniejsze podziękowanie.

LAMEZAN-SALINS Gen. por. npp.

NIE DAMY SIĘ! Taki tytuł nosi rewia w 1 akcie napisana przez Henryka Zbierzchowskiego na tle obecnej sytuacyi. Będzie ona od poniedziałku wystawiona w teatrze wodewilowym jako M. O. A. O. i niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem wskutek swej barwności, żywej akcji i wprowadzenia na scenę żołnierzy ochotniczej armii.

ROZPOCZĘCIE NAUKI W ROKU SZKOLNYM 1920/21. Rada szkolna krajowa zarządza odroczenie nauki w szkołach publicznych wszelkich kategoryj na obszarze całej Małopolski aż do dnia 15. września.

Na nauczycielstwo, wolne od służby wojskowej nałożono obowiązek zaopiekowania się dziatwą zarówno ludności miejscowej jak też dziećmi uchodźców. Szczegółowe wskazówki i polecenia w tej sprawie zawiera okólnik, który w tych dniach otrzymają Dyrekcye szkół i Rady szkolne okręgowe.

KOMITET ORGANIZACYJNY M. S. O. wzywa wszystkich, którzy kiedykolwiek byli członkami M. S. O. by ze względu na wzmożone czynności M. S. O. wywołane obecną sytuacyą, zgłosili się natychmiast do odnośnych Komend dzielnicowych celem objęcia służby, przyczem zawiadamia się wszystkich członków, że na podstawie nakazu władz wojskowych M. S. O. weszła w skład Ochotniczej Legii Obywatelskiej, a tem samem członkowie M. S. O. mają obowiązek pełnić służbę nakazaną przez Komendę O. L. O.

EWAKUOWANE WYDZIAŁY POWIATOWE i urzędy miejskie zechcą bezzwłocznie podać Wydziałowi Samorządowemu obecne miejsce pobytu, względnie wszelkie zmiany miejsca pobytu. Tymczasowy Wydział Samorządowy.

CZERWONKA GRASUJE. Doniesiono policyi, że w realności przy ul. Zyblikiewicza l. 15, wśród podejrz[illegible]bjawów zmarła 4-letnia Michalina Nestor[illegible] córka dozorczyni. Lekarz dr. Niementowski skonstatował, na miejscu śmierć od czerwonki, a zwłoki polecił odesłać do zakładu medycyny sądowej. Matka zmarłej Stefania uległa również zakażeniu przeto odwieziono ją do szpitala epidemicznego na leczenie.

MIZERYA CHLEBOWA. Od czasu wypiekania chleba kartkowego z ciemnej mąki skargi na niesumiennych piekarzy mnożą się w zastraszający sposób. Możnaby śmiało przyjąć, że w większej części chleb kontyngentowy nie ma przypisanej wagi, mąka w nim jest albo fałszowaną, lub chleb źle wypieczony. Do redakcyi przyniesiono podobny okaz chleba-kukiełkę, który popękany jak była „kaisarka" w smaku gorzki, lepki, ważył zamiast 80, tylko 73 dkg. Chleb taki sprzedaje sklep rejonowy przy pl. Bilczewskiego l. 4 a wypieczony w piekarni Kesslera, który stale wypieka chleb o zmniejszonej wadze. Faktem tym jak i podobnemi zajmuje się Urząd walki z lichwą i tam też należy zwracać się ze wszystkimi skargami.

HUMOR PROFESORA GIMN. i OFICERA! Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę nadesłaną nam przez pewnego oficera W. P., ze skargą na Radę szkolną krajową, że wypłacono mu i innym pobory, w czasie gdy był jeszcze w służbie cywilnej w charakterze profesora gimn. teraz usiłuje się odebrać. Przekonaliśmy się jednak, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd bo na podstawie aktów stwierdziliśmy, że ów rzekomo pokrzywdzony mimo swego pisemnego poświadczenia, że nie pobrał z kasy wojskowej poborów za lipiec i sierpień, i na tej podstawie dostał pobory cywilne, za te miesiące, właśnie wziął pieniądze i od wojska. Na poparcie swego, wyrażając się delikatnie, niewłaściwego postępowania, nadużył jeszcze naszego zaufania i podsunął nam zażalenie na Radę szkolną krajową, która wykonuje tylko swój należycie pojęty obowiązek. Dodać należy, że ów skarżący się profesor należy do tych, którzy do frontowej służby się nie palą.

MAJSTROWIE SZEWCY. Zwrócono nam uwagę, że w ogłaszanych tak licznie dziś składkach na rzecz żołnierza polskiego nie można nigdzie znaleźć korporacyi szewców, którzy nie mogą się wprawdzie skarżyć, aby okres wojny na ogół im nie posłużył i żeby nie dał się im złożyć jaki taki mająteczek. Ludzie składali często grosz wdowi, dlatego wstydzić się pawinni ci, którzy od ofiarności prawdziwej w tak skandaliczny sposób się usuwają.

UŁASKAWIENIE SKAZAŃCA. Franciszek Ratuszyński skazany został we Lwowie na karę śmierci za dezercyę, który to wyrok został zatwierdzony. Skazaniec okazał jednak przed śmiercią wielką skruchę przeto za prośbą kapelana więziennego na pół godziny przed rozstrzelaniem dowódca ułaskawił go, zamieniając mu karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

Z POKŁOSIA WOJNY. Ci, którzy się przedarli do Lwowa z miejscowości, nawiedzonych chwilowo przez nieprzyjaciela, rozpowiadają nieraz historye, które mogłyby być bajkami, gdyby nie były przerażającą nieraz rzeczywistością. Ostatnio do Przemyślan wpadła patrol kozacka na dworzec kolejowy, gdzie stały wagony ewakuacyjne. W czasie strzelania miał rzekomo zginąć kierownik starostwa p. Poll, jak to zrazu podawali zbiegowie, lecz okazało się, że udało się mu zbiedz do Sambora.

Inny znów wypadek podają warszawskie dzienniki. Dzieci znanej poetki p. Hanny Zahorskiej (Savitri) zostały pod bolszewikami w gubernii wileńskiej. Zahorska pozostała w miejscowości zajętej przez nieprzyjaciela w celu połączenia się z dziećmi. Tymczasem przybyły one końmi do Warszawy, lecz obecnie matka jest od nich odcięta.

ŚMIAŁKÓW PSY GRYZĄ. Niejaki Władysław P. z Jarosławia, pragnął stamtąd przyjechać na wesele do Lwowa. By uczynić to "tanim kosztem" wziął od znajomego legitymacyę kolejową wsunął swą fotografię na wierzch i śmiało udał się w drogę. Poznano się jednak na tem, i śmiałkiem zajęła się policya we Lwowie, psując mu weselne nastroje.

KRONIKA WYPADKÓW. W mieszkaniu przy ul. Rzeźnickiej l. 4 p. Lei Eingrosowej liczącej lat 44, zerwała się z haka ciężka wisząca lampa i spadła jej na głowę raniąc i kontuzyjąc ją ciężko. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Paweł Wałoch liczący lat 30, żołnierz policyjny, pełniąc służbę konno na rogatce Żółkiewskiej uległ przypadkowi. Z nieznanej przyczyny koń spłoszył się, a biegnąc potknął się i upadł przywalając swym ciężarem Wałocha. Potłuczonego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala.

—•••—

OSOBY POCHODZĄCE ZE WSCHODNICH POWIATÓW Małopolski, a obeznanych z pracą agitacyjną na wsi uprasza się o zgłaszanie się w referacie prasy i propagandy M. O. A. O. Akademicka 5 w godz. urzędowych (od 9—1-ej i od 3—7-mej).

—•••—

Od Wydawnictwa.

Z powodu szalonej drożyzny papieru i ogromnych trudności przy nabyciu go, nadto wobec podrożenia ogólnych kosztów wydawniczych jesteśmy zmuszeni w ślad za dziennikami warszawskimi, krakowskimi i lwowskimi podnieść cenę „Dziennika Ludowego".

Mimo bowiem ogromnego wzrostu nakładu i poczytności pisma, nie możemy pokryć zwiększonych wydatków, które niewątpliwie spowodowane są anormalnymi stosunkami, jakie dziś przeżywamy.

Gdy wrócą normalne stosunki, gdy przedewszystkiem skończy się wojna, obniżyć zapewne będziemy mogli cenę tak, aby się stał „Dziennik" dla każdego dostępnym.

Tymczasem od niedzieli, 22-go sierpnia cena egzemplarza wynosić będzie

3 marki

w prenumeracie miesięcznie:

we Lwowie bez dostawy . . .	64 mk.
„ „ z dostawą	70 mk.
na prowincyi	70 mk.
za granicą	90 mk.
Dla członków Ludowego Towarzystwa Wydawniczego mies. . .	50 mk.
z dostawą	56 mk.

Administracya „Dziennika Ludowego"

Komunikaty.

TOWARZYSZE ROBOTNICY! Członkowie P. P. S. zgłoszeni do Związku Strzeleckiego i mający obowiązek zgłaszania, zjawią się natychmiast w lokalach dzielnicowych, po odbiór legitymacyi i podpisania deklaracyi.

Lokale otwarte bez przerwy dzień i noc.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Wszyscy, którzy zostali bez pracy, winni się zgłosić w biurze Zw. Metalowców, celem wciągnięcia ich na listę bezrobotnych. Przypomina się, że zgłoszenie bezrobocia uchyla członka od płacenia wkładek, tak długo, jak długo trwa bezrobocie.

Wszyscy, którzy zgłosili się, lub zostali powołani do wojska, winni zgłosić się do Zw. Met. i oddać swe legitymacye do przechowania. Przypomina się, że członkowie, którzy z wkładkami nie zalegają i na czas swój wyjazd do wojska zgłoszą, — przez czas pobytu w wojsku nie tracą nabytych praw.

W tym celu urzęduje tow. [illegible] w lokalu Zw. Metalowców, przy ul. Ormiańskiej 31, od godz. 9—1-ej i od 3—7-mej przez ten czas, będzie równocześnie przyjmował wkładki od członków. — Zarząd Zw. Met.

WZYWA SIĘ BEZROBOTNYCH, tokarzy, ślusarzy maszynowych, oraz monterów motorowych, do zgłoszenia się na listę bezrobotnych w Sekretaryacie Metalowców, ul. Ormiańska 31 codziennie od godz. 9—1. i od 3—7. Zarząd.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Rządy bolszewickie w okupowanej części Galicyi.

„Ukraina" donosi: Do Borszczowa przybył i rozlokował się „galicyjski wojenno-rewolucyjny komitet", na którego czele stoi Hołowekin. Jest to najwyższa i z największemi pełnomocnictwami organizacya dla Galicyi. Pełnomocnikiem dla spraw cywilnych jest Kozoriz, członek komunistycznej partyi (bolszewickiej) Ukrainy, z tytułem: „główny komisarz przy wojenno-rewolucyjnem komitecie Galicyi".

Do Buczacza przybyła „główna galicyjska nadzwyczajna komisya".

W Kamieńcu rozstrzelano pułk. Kandybę, pułk. Raka i pułk. Iwanenkę.

W Czortkowie wziął władzę w swoje ręce miejscowy komitet rewolucyjny, w skład którego wchodzą dwaj ukraińcy i jeden żyd. Towarzystwa polskie rozwiązano. Pracuje tylko polski „agitacyjny komunistyczny punkt". Władza stara się wszelkimi siłami zjednać włościan. Nie wolno śpiewać: „Szcze ne wmerła Ukraina".

W Śniatynie ogłoszono mobilizacyę. Po wsiach jeżdżą agitatorzy z brygady galicyjskiej, która stoi na froncie pod Brodami.

Gdańsk za najściślejszą neutralnością.

GDAŃSK 21. sierpnia (Pat.). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie konstytuanty gdańskiej zwołane dla załatwienia wniosku komisyi spraw zagr. domagającego się zwrócenia się do komisarza ententy Tovera z prośbą o ogłoszenie najściślejszej neutralności wolnego miasta Gdańska w wojnie polsko-rosyjskiej. Wszyscy niemieccy mowcy przemawiali za wnioskiem komisyi motywując stanowisko swoje obawą wciągnięcia Gdańska w zawikłania wojenne, zwłaszcza wobec oświadczenia bolszewików, że w razie dalszego ułatwiania przez Gdańsk dostarczania Polsce materyałów wojennych miasto obsadzone będzie przez wojska bolszewickie. Niezawiśli socyaliści oświadczali się przeciwko wnioskowi komisyi domagając się nawiązania stosunków gospodarczych i politycznych z Rosyą. W dyskusyi zabrali głos dwaj posłowie polscy dr. Pawelski i Kunert. Pierwszy z nich twierdził, że uchwalenie wniosku komisyi równałoby się pogwałceniu traktatu wersalskiego oraz prowizorycznego układu polsko-gdańskiego, które zapewniają Polsce swobodne używanie portu gdańskiego i kolei gdańskich dla przewożenia wszelkich towarów, nie wyłączając tem samem i materyałów wojennych. Niezawiśli socyaliści w wywodach swoich wskazywali że ogłoszenie neutralności Gdańska z tego powodu pozostanie bez znaczenia, że w razie potrzeby, ententa nie będzie jej respektowała. Wniosek komisyi uchwalono 60 głosami przeciwko 21 głosom niezawisłych socyalistów i Polaków.

Wyrok śmierci za dezercyę w Krakowie.

W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa doraźna przeciw 21-letniemu Chaimowi Milzerowi, szeregowcowi z Chrzanowa, oskarżonemu o zbrodnię dezercyi. Melzer opuścił w lipcu br. swój oddział, już po ogłoszeniu sądów doraźnych, w zamiarze dezercyi i ucieczki za granicę państwa. W drodze ujęty przez żandarmeryę legitymował się cudzymi dokumentami wojskowymi, jednak przy rewizji odnaleziono przy nim legitymacyę, wykazującą jego osobowość i wprowadzającą na ślady dezercyi. Melzer przy rozprawie tłumaczył się, że chciał tylko odwiedzić rodziców, wziąć z domu bieliznę i wrócić do swojej formacyi wojskowej. Trybunał wojskowy doraźny tłumaczenia tego nie przyjął i zasądził Melzera na karę śmierci przez rozstrzelanie. Po zatwierdzeniu wyroku przez DOG. wyrok wykonano wieczorem na podwórzu więziennem sądu wojskowego.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Konkurs na odznakę dla ochotników.

KRAKÓW, 21 sierpnia (Pat.). Wydział artystyczny Komitetu O. P. ogłasza konkurs na odznakę przeznaczoną dla tych, którzy przeszli ochotniczy asenterunek. Za najlepsze prace, które złożyć należy w akademii sztuk pięknych, pl. Matejki do piątku 27 bm. godz. 5 popoł. wyznaczono 4 nagrody w sumach 3.000 mk., 1.500 mk., 1.000 mk. i 500 mk. p.

Jury stanowią P. P. Józef Gałęzowski. K. Homolacą, Józef Mehoffer, Zenon Pruszyński i Piotr Stachiewicz.

Nowe rozruchy komunistyczne w Niemczech.

BERLIN, 21 sierpnia (Pat.). Wolff z Düsseldorfu. W miejscowości Velbert ogłoszono republikę rad. 100 ludzi obsadziło ratusz, zarekwirowało automobile i wymusiło pieniądze od osób bogatszych. Od banku państwowego w tej miejscowości wymuszano 1,000.000 marek. Również w Düsseldorfie przyszło do niepokojów. Ruchem ma kierować niemiecka partya komunistyczna. W miejscowościach Essen i Barmen pojawiły się afisze, wzywające do walki. Policya sądzi, że opanuje sytuacyę.

Niepodległa Cylicya.

LYON, 21 sierpnia (Pat.), Radio. Delegacya armeńska komunikuje, że Armeńczycy w Cylicyi proklamowali swoją niepodległość pod protektoratem Francyi. Utworzono rząd tymczasowy. Wojska armeńskie posuwają się do Marah.

Ogłoszenia Magistratu

Węgiel.

Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że instytucye humanitarne i zakłady użyteczności publicznej będą mogły zaopatrywać się w węgiel na cały sezon zimowy z nadejść mających większych transportów węgla.

W tym celu mogą zgłosić się w XVII. B. Departamencie Magistratu ulica Piekarska l. 11. II. p. po karty poboru.

To samo [illegible] się do większych gospodarstw (3 i więcej [illegible]) odnośnie do komunikatu z dnia 14. 5. 1920 r. L. 1125/20.

Również właściciele gospodarstw o 1 i 2 [illegible]leniskach będą mogli zaopatrzyć się w węgiel na sezon zimowy, a to w ilości do 5 ctn. na gospodarstwo. — Węgiel ten nabywać będą mogli na 24 odcinek arkusza kuponowego w miarę nadchodzących transportów w składach rejonowych miejskich i prywatnych, których wykaz znajduje się w XVII. B. Departamencie Magistratu, po uzupełnieniu będzie do publicznej wiadomości.

Przytem zwraca się uwagę publiczności, że dla zapobieżenia nadużyciom i ułatwieniu kontroli ma być każdy kupon zaopatrzony na odwrotnej stronie nazwiskiem, adresem i liczbą legitymacyi spożywczej, co odsprzedawca winien kontrolować pod osobistą odpowiedzialnością na podstawie okazać się mającej legitymacyi spożywczej.

Osoby, które by chciały nabyć ewentualnie na ten kupon mniejszą ilość węgla mają uwidocznić również ilość pobieranego węgla na odwrotnej stronie kuponu.

Międzynarodówka górników.

Ukończony przed kilku dniami międzynarodowy kongres górników ujawnił głęboką zmianę, jaka zaszła w funkcyi organizacyi zawodowych, które z organów zastępstwa zawodowego poszczególnych warstw klasy robotniczej stały się politycznymi organami całej klasy robotniczej.

Wojna zniszczyła międzynarodówkę socyalistyczną i pozbawiła międzynarodową klasę robotniczą organów, skupiających ją; reprezentacyjnych.

Ale właśnie w tych czasach klasa robotnicza nie może obejść się bez akcyi międzynarodowej. Wspólność interesów nakazuje jej rzucenie na szalę międzynarodowych rozstrzygnięć swej wzmożonej wagi politycznej i ekonomicznej.

Międzynarodowa klasa robotnicza, która w czasie wojny urosła do rzędu światowego mocarstwa, nie może bezczynnie stać z boku, w chwili, gdy wśród huraganów, i burz tworzy się nowy czas. Musi ona przeciwstawić zgubnemu imperyalizmowi i kontrrewolucyi burżuazyi międzynarodowej, międzynarodowy socyalizm i politykę rewolucyjną. A gdy tak międzynarodówka genewska, jak i moskiewska nie reprezentują ogółu proletaryatu świata, a mając w sobie tylko poszczególne jej korpusy, międzynarodówka zawodowa, choć przez komunistów za „fikcyę międzynarodową" uważana, jest jedyną przedstawicielką międzynarodowej klasy robotniczej.

Najważniejszym członkiem zawodówki międzynarodowej jest organizacya górników. W milionach rąk, które z podziemia wydobywają węgiel, spoczywa egzystencya ludzkości dzisiejszej.

Świadomi swego decydującego znaczenia górnicy stają się niesłychanej wagi czynnikiem politycznym. To też poczucie tej wagi, jaką ma reprezentacya blisko trzech milionów górników, nadało obradom kongresu piętno ogromnej potęgi.

Cztery kwestye zajmowały kongres, a wszystkie związane są z losem ogółu ludzkości pracującej.

Głównem zagadnieniem, które poruszył Zjazd było podniesienie produktywności pracy górnika i związane z tem pytanie, czy węgiel ma nadal pozostać przedmiotem prywatnego bogacenia się jednostek, czy też podlegać planowej gospodarce ogółu.

Kongres oświadczył się za tem drugiem, wobec tego, że zapotrzebowanie całego świata może być zaspokojone tylko wówczas, gdy z górnictwa usunięty zostanie kapitalizm i zastąpiony przez nacyonalizacyę lub socyalizacyę.

W innym wypadku bowiem, wiedząc, że praca cała służy jedynie dla wzbogacenia baronów i królów węglowych, „produktywność pracy t. j. intenzywność jej ze strony robotników nie dałaby się podnieść.

To jednak nie wystarcza. Nacyonalizacya i socyalizacya kopalń wyszłaby na korzyść tylko jednego państwa lub narodu, posiadającego dane kopalnie. Wobec tego wniosek angielskich górników żąda od ligi narodów powołania do życia Rady węglowej, któraby była utworzoną przez międzynarodowy urząd robotniczy i międzynarodowy związek górników dla rozdzielenia produktów węglowych równomiernie między kraje i dla ustanawiania cen.

Dalej obradowano nad skróceniem dnia roboczego do 6 godzin wobec niesłychanie ciężkiej pracy, jaką jest górnictwo, wobec chorób i wczesnej śmierci, które za sobą pociąga.

Punktem ogniskowym obrad kongresu była sprawa wojny i żądanie jak najrychlejszego pokoju na wschodzie i zagrożenie strejkiem generalnym, gdyby burżuazya gdziekolwiek zagrażała "środkami agresywnemi".

Wychodząc tedy z punktu widzenia swych zawodowych interesów, kongres górników objął cały obszar interesów ogółu proletaryatu i objawił gotowość akcyi, która przyniesie korzyść ogromną klasie robotniczej w jej walkach decydujących, a ważność tych decyzyi tem jest donioślejsza, że wiążą one organizacye górnicze wszystkich kierunków, bo wszystkie na kongresie były zastąpione.

Z drugiego kongresu III. międzynarodówki w Moskwie.

Z nadeszłych wiadomości zestawić można następujący obraz.

Słowo wstępne wygłosił Zinowiew. Szczegóły jego mowy nie nadeszły. Natomiast na posiedzeniu dnia 30. lipca Rakowski wskazując na usunięcie sowieckiego poselstwa z Berlina i na odmowną odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie przypuszczenia rosyjskiej misyi do Austryi zaznaczył, że całkowita odpowiedzialność za nieudanie się rewolucyi w Niemczech spada na niezawisłych socyalistów niemieckich. Tak samo ostro wyrażał się on o francuskich partyach socyalistycznych (zaznaczyć należy, że jak donosły depesze, dwaj Francuzi, którzy przystąpili do trzeciej międzynarodówki, Cachin i Frossard po powrocie do Paryża wystąpili ze swej macierzystej partyi zrywając jednocześnie łączność z Generalną Konfederacyą Pracy).

Następnie przemawia Ratti (Włoch) referując położenie we Włoszech, oraz częściowo we Francyi. Twierdzi, że w krajach tych istnieje grunt podatny do wywołania rewolucyi. Włochy przeżywają obecnie kryzys ekonomiczny, a w związku z tym przejawia się upadek idei państwowej oraz niezadowolenie kół robotniczych i chłopskich. Rewolucya jest tam nieuniknioną i komuniści włoscy ją wywołają.

Następnie zabrał głos Lenin wyjaśniając swój pogląd na dyktaturę proletaryatu, który według niego, ma się zgadzać z poglądami Kautskiego. Wykazując oportunizm poszczególnych partyi socyalistycznych występuje ostro przeciwko Scheidemanowcom. — Potem przechodzi do analizy partyi niezawisłych socyalistów i zaznacza, że polityka robotnicza, a właściwie dyktatura proletaryatu jest niemożliwą wobec jego wrogów. — Szieg (?) w dalszym ciągu przedstawia stan obecny armii proletaryatu włościańskiego i proletaryatu inteligenckiego. Wyraża on nadzieję, że niezawisli socyaliści Niemiec nie przestaną być rewolucyonistami. Po końcowym słowie Zinowiewa rozpoczęło się głosowanie nad formą walki klasowej gdzie jak donosły już telegramy, komuniści otrzymali bezwzględną większość.

Dnia 2 sierpnia Bucharin rozważał sprawę stosunku partyi komunistycznych wobec parlamentaryzmu. Wskazał on rolę partyi komunistycznej w dwóch wypadkach; w wypadku pokojowym, kiedy proletaryat ma do pewnego stopnia wspólność interesów z kapitalizmem (ten wypadek frakcya socyalistyczna winna wyzyskać dla zwiększenia swego znaczenia w parlamencie). W razie zaś wypadku wojennego, t. j. początku wojny domowej socyalistyczna frakcya winna parlamentaryzm bezwzględny zwalczać.

Nakoniec o uroczystym zakończeniu kongresu. Zebranie otwcrzył Kalinin, który witając kongres mówił o zaspokojeniu pragnień robotników i chłopów republiki sowietów, ponieważ kongres w swym wyniku zdjął odpowiedzialność w pewnym stopniu z ramion partyi komunistycznej w stosunku do proletaryatu rosyjskiego. Komuniści wiedzieli, że energia rewolucyjna rosyjskiego proletaryatu będzie zrozumianą i wsparta przez proletaryat międzynarodowy. Kończy życzeniem spotkania się z proletaryatem międzynarodowym na froncie bojowym.

Po nim przemawiają przedstawiciele robotników szkockich oraz finlandzkiej partyi komunistycznej, którzy twierdzą, że Anglia przez swój nowy atak na Rosyę zasłużyła zupełnie na miano rozbójniczki i tyranki.

Ocenę działań polskiej komunistycznej partyi referuje Radek mówiąc, że rozpaczliwy krzyk polskiej burżuazyi wykazuje, że obawia się ona nietylko ciosu od czerwonej armii, ale od własnego proletaryatu.

Przemawiał potem Trocki powitany burzliwymi oklaskami, mówi on o współzawodnictwie burżuazyi zachodniej, wykazuje rywalizowanie Anglii i Ameryki w sprawie panowania nad morzami. Przechodząc do odrodzenia gospodarczego Europy twierdzi, że tak jak nie można odrodzić jej bez niemieckiej techniki i niemieckiego robotnika, tak samo nie sposób ją odrodzić bez surowców i zboża rosyjskiego. — Twierdzi on, że klasa robotnicza po wojnie za tała burżuazyę europejską jeszcze bardziej żądną krwi niż przedtem. Robotnicy wzburzeni do ostanich granic. Trocki następnie na zakończenie wyraża przekonanie, że rękoma rosyjskiego proletaryatu wykuty jest miecz dla międzynarodowego proletaryatu do walki z kapitalizmem. Tym mieczem uzbroi się proletaryat rosyjski i międzynarodowy i wbije go w plecy wszechświatowego kapitalizmu.

Ostanim mówi Zinowiew, twierdząc, że ruch robotniczy w kierunku współdziałania jest największym faktem historyi światowej.

Wybuch prochu w forcie marszowskim pod Krakowem.

Dnia 19. b. m. około godz. 6 po poł. rozeszły się pogłoski po Krakowie o wybuchu prochowni w Toniach pod Krakowem. Jak okazało się, nastąpiła eksplozya prochu we forcie marszowskim, położonym między Witkowicami a Zielonkami. Proch eksplodował, jak śledztwo stwierdziło, wskutek iskry, jaka wyleciała z motoru auta ciężarowego, naładowanego prochem. Szofer spostrzegłszy niebezpieczeństwo, opuścił samochód. Momentalnie auto stanęło w płomieniach, które przedostały się do poblizkich komór, napełnionych prochem. Po chwili nastąpiły pojedyncze wybuchy, podczas których uległo kilku żołnierzy poparzeniu. O wypadku zaalarmowano straż pożarną i pogotowie ratunkowe. Na miejsce wypadku wyruszyły trzy plutony z naczelnikiem Obidowiczem oraz lekarz pogotowia, samochodem.

Akcya ratownicza straży pożarnej ograniczyła się tylko do zabezpieczenia sąsiednich składów, gdyż przystęp do fortów był niemożliwy z powodu ustawicznie powtarzających się wybuchów. Akcyę ratunkową utrudniał także zupełny brak wody. Koło godziny 9 wieczór reszta prochu eksplodowała, poczem straż nie widząc dalszego niebezpieczeństwa, powróciła do koszar. W drodze na miejsce katastrofy jeden automobil straży pożarnej został silnie uszkodzony, również i samochód pogotowia ratunkowego. Na miejscu katastrofy było obecne dowództwo miasta okręgu generalnego i komendant zbrojowni gen. Truszkowski. Szkoda, jaką poniosła wojskowość wskutek wybuchu oceniana jest na kilka milionów marek w materyale wybuchowym. Fort prawdopodobnie częściowo jest zniszczony.

Obrazki bez retuszu.

Pokrewieństwo.

— Panie radco, muszę panu stanowczo zwrócić uwagę na ów brak sprężystości i oryentowania się, jakie dostrzegam u naszego nowego praktykanta konceptowego, a pańskiego imiennika Podskakiewicza. Co to ja chciałem powiedzieć?... Aha!... Czy to pański krewny?...

— Broń mię Panie Boże, panie prezesie! Nosi tylko na nieszczęście to samo, co i ja nazwisko, choć dałbym wiele za to, aby się uchylić od podejrzenia, że jestem krewnym tego niezdary.

— Sądzę więc, że pan, panie radco nie omieszka użyć wielkich środków, aby praktykanta Podskakiewicza skłonić do właściwego pojmowania swoich obowiązków i do intenzywniejszej pracy, jakie od nas wymagają państwo i ostatnia odezwa prezydenta Witosa. Co to ja chciałem powiedzieć?... Aha!... takie załatwianie spraw w krótkiej drodze i na własną rękę przez praktykanta Podskakiewicza, utwierdza ogół w przekonaniu, że sprawy urzędowe mogą być w ten sposób załatwiane, nadto wprowadza to, niepotrzebny chaos w tok prawidłowego i ustalonego od lat urzędowania. Co to ja chciałem powiedzieć?... Aha!... Sprawa np. Idyocińskiego, który od roku zabiega o pozwolenie na budowę fabryki, załatwił praktykant Podskakiewicz, odrazu przychylnie, nie żądając ani metryki petenta, ani świadectwa czystości, ani szczepienia ospy, ani nawet opinii parafii. Takich rzeczy nie powinno się ab-so-lut-nie tolerować, panie radco!... Co to ja chciałem powiedzieć?... Aha!... Sądzę, że pan nie będzie się w tym wypadku kierował tem, że praktykant Podskakiewicz nosi to samo co pan nazwisko i w interesie dobra służby dołoży pan wszelkich starań, aby tego... Co to ja chciałem powiedzieć?... Aha!... Żegnam pana, panie radco.

— — — — — — —

Radca Podskakiewicz kazał do siebie poprosić praktykanta Podskakiewicza.

— Proszę pana, to tak dalej być nie może! Zwróciłem już dawno uwagę na sposób pańskiego urzędowania, który świadczy o panu jak najgorzej, panie ten... Sprawy leżące od roku, których ja nie odważyłbym się załatwić, pan załatwia w dwóch, trzech słowach, co utwierdza ogół w przekonaniu, że wszystkie sprawy, powinne się w ten sposób załatwiać. Nadto zauważyłem u pana kompletne zaniedbywanie się w służbie i po za służbą. To się musi ab-solut-nie skończyć panie ten... Apropos: jak się pan właściwie nazywa?...

— Podskakiewicz, do usług.

— Aha! Czy pan ma może rodzinę w lubelskiem, panie Podskakiewicz?...

— Nie.

— Pan zdaje się szlachcic?...

— Do usług pana radcy.

— A czy mógłbym wiedzieć jakim herbem pieczętuje się pańska rodzina?...

— I owszem; do usług pana radcy: dwa skaczące koniki polne na czezwonem polu.

— To pan w takim razie nie jest wcale moim krewnym?...

— Nie, panie radco.

— Więc czegoż u dyabła pan się Podskakiewicz nazywa?...

— Nie wiem, panie radco.

— Zresztą to obojętne! Pan się musi zmienić, panie Podskakiewicz! Ab-so-lut nie zmienić! Zwracam panu uwagę, że dalsze zaniedbywanie się w pracy, oraz pośpiech w załatwianiu aktów, będą dla pana miały jak najsmutniejsze następstwa. Zbytecznem byłoby panu tłumaczyć, że w interesie pańskim jest intenzywna praca, bo za godzinami urzędowemi. Spodziewam się więc że po godzinach urzędowych zechce pan jeszcze z dwie, trzy godziny posiedzieć w biurze, aby się w aktach rozpatrzyć. Żegnam pana, panie Podskakiewicz...

— — — — — — —

Kiedy pan prezes wrócił do domu na obiad, przywitała go uradowana pani prezesowa w samych prawie drzwiach z listem w ręku.

— Wyobraź sobie mówiła pani prezesowa z ożywieniem — Helka napisała mi dziś list. Ach, taki serdeczny list!...

— Co za Helka?...

— Jakto, nie znasz mojej byłej koleżanki Helki, a obecnie żony twego szefa sekcyi w ministerstwie?...

— Ach, pani szefowa sekcyi?...

— Nie tak. Wyobraź sobie, że pisze mi nawet „per ty" i że słyszała z ust swego męża że jesteś urzędnikiem, którego czeka karyera!...

— Hum, hum! — chrząkał pan prezes z ukontentowania.

— Oprócz tego — mówiła prezesowa — prosi nas ona o względy dla jej dalekiego kuzyna

Z Przemyśla.

PASKARZE ZBOŻOWI PRACUJĄ. Paskarze zbożowi nie ustają w próbach porwania w swoje lichwiarskie ręce prawa wykupna zboża w powiecie, które pozostanie po dopełnieniu dostawy kontyngensu przez producentów. Aby dopiąć celu spółka paskarska ufundowana na podstawach prawnych, delegowała do starostwa, aby uzyskać potrzebne zezwolenie. Przypuszczamy, że władza administracyjna nie dała się wziąć na kawał i odprawiła z kwitkiem to przedstawicielstwo przemyskich spekulantów aprowizacyjno-zbożowych, którzy doprowadzili do tego, że dziś bochenieczek chleba najgorszej jakości (nieokreślona mieszanina o wadze niespełna jednego kg.), kosztuje 25 marek. Nie może być inaczej, a będzie pewnie jeszcze gorzej, jeśliby wykup zboża pozakontyngentowego dostał się osobnikom, znanym z handlu walutą i paskarstwa zbożowego oraz aprowizacyjnego.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. Onegdaj dostał się pod koła automobilu wojskowego kapitan M. Rubinfeld na ulicy Mickiewicza, przyczem odniósł tak ciężkie uszkodzenie, że pomimo troskliwej pomocy lekarskiej zmarł po trzydniowych męczarniach.

NAPAD RABUNKOWY — SCHWYTANIE RABUSIÓW. Niedaleko Żurawicy, obok Przemyśla, napadło kilku żołnierzy na niejakiego J. Kuhberga który wiózł na furze rozmaite towary; między innymi skórę, z Przemyśla do Jarosławia. Ponieważ napastnicy grozili, że zrobią użytek z broni palnej gdyż mieli karabiny, przeto Kuhberg bez oporu wydał im prawie wszystko co miał. Bandyci obładowani łupem zniknęli. Tymczasem Kuhberg zaalarmował władzę bezpieczeństwa w Przemyślu, która podjęła energiczne dochodzenia, uwieńczone wykryciem rabusiów. Są oni żołnierzami przydzielonymi do służby w szpitalu końskim w Żurawicy.

Wobec ogłoszenia sądów doraźnych, grozi im kara bardzo ciężka.

NIEGRZECZNY TON PROWIZORYCZN. LEKARZA MIEJSK. Prowizorycznym tymczasowym lekarzem miejskim jest od niedawna p. dr. Solecki, nowa gwiazda na przemyskim firmamencie lekarskim. P. dr. S. uprawia w stosunku do publiczności, która jest zmuszoną korzystać z miejskiego biura sanitarnego, ton bardzo nie wyszukany, wprost grubjański, pewny widocznie że lekarzowi magistrackiemu wszystko ujdzie. Musimy go jednak ostrzedz, że nie wolno nikogo, ani mężczyzn, ani kobiet, wyrzucić z biura sanitarnego, nie wolno piętrzyć trudności biednym ludziom którzy i tak już dość cierpią, skoro muszą zgłaszać się po pomoc lekarską do instytucyi, której panem wszechwładnym jest p. dr. Solecki. Jeśli p. dr. Solecki sądzi, że "humorami" urobi sobie odpowiednią opinię i reklamę — to już osiągnął cel zamierzony. Znają go, jak na niedługi pobyt w Przemyślu, aż nadto dobrze, jako człowieka bardzo — przystępnego.

Lepiejby było — mniej być znanym.

Ignacy Radliński.

Zmarł w Warszawie wybitny polski uczony, oryentalista, badacz religii, filozof rozwoju prastarych dziejów i prastarych idei. Nazwisko niegłośne w szerskich kręgach społecznych, a nawet w kołach inteligencyi, bo taki był już los uczonych polskich. Bardzo szczupłe tylko grono wsłuchiwało się i wczytywało w jego prace. Dokoła była pustka. Katedry uniwersyteckie były dla niego zamknięte. Nietylko katedry na zrusyfikowanym uniwersytecie warszawskim. I Kraków, a nawet Lwów wolał nie zwracać uwagi na myśliciela, który zbyt ciekawie i nieprawomyślnie badał historyę religii i docierał do pierwszych źródeł wierzeń.

Radlińskiego nazywano polskim Renanem. Był tak samo, jak Renan w Polsce niepopularny. Renan na starość wykładał i w Sorbonie przed pustemi ławami, bo miał niewyraźną wymowę. Radliński przez całe swe życie, pełne wysiłków nauczania, miał w Polsce puste audytoryum. Nie miał go wtedy tylko, gdy był nauczycielem gimnazyalnym, wykładającym początki historyi dla młodzieży, co nie leżało w jego zamiłowaniach, lecz co trzeba było robić dla chleba.

Urodzony w r. 1843 w Dubnie, ukończył uniwersytet kijowski i otrzymał tu odznaczenie za dwa studya: "O kierunkach nauk filozoficznych w XVIII. w." i za rozbiór „Liber Agricolae".

Co było przedmiotem jego badań i zdobyczy naukowych o tem świadczą choćby następujące tytuły jego dzieł, osobno wydanych:

„Król Assurbanipal i jego biblioteka", „Napis pamiątkowy króla Meszwy", „Język asyryjski w rodzinie języków semickich", Słowniki narzeczy ludów kamczackich: Słownik narzecza Ainów. Słownik narzecza Kamczadałów, zamieszkałych nad rzeką Kamczatką. Słownik narzecza Kamczadałów południowych. Słownik narzecza Kamczadałów zachodnich. Słownik narzecza Korjaków, „Przeszłość w teraźniejszości", „Historya nauki o człowieku", „Proroey hebrajscy wobec dziejów i krytyki", „Apokryfy judaistyczno-chrześcijańskie", „Dzieje jednego Boga", „Dzieje jednego z synów Bożych", Na przełomie dziejowym", „Dwa dokumenty ludzkości", „Dziesięcioro przykazań Bożych i deklaracya praw człowieka", „Spinoza, rzecz historyczno-społeczna".

Nie ustawał w pisaniu. Już w ostatnich latach sędziwego żywota przygotował do druku: „Apokryfy judaistyczno-chrześcijańskie, serya druga", „Apokryfy biograficzno-historyczne (Ewangelie i Dzieje apostolskie)", „Dzieje trzech osób w jednym Bogu, Jezus Chrystus, Paweł Apostoł i Spinoza".

Prócz tych dzieł, szerzej ujętych, pomieścił w czasopismach całe dziesiątki naukowych rozpraw. Gdy z drogi wysokiej nauki zbaczał na pole społeczne, bronił tak samo myśli wolnej. Nauka jego była na wskroś przepojona poszukiwaniem prawdy, była wyrazem wiedzy niepodległej, odważnego przenikania najgłębszych tajemnic bytu i świadomości. Tak samo jego rozprawy społeczne.

Był to duch niepospolity, nietylko wzbijający się ku wyżynom prawdziwej zdobywczej wiedzy, ale szukający i w życiu zasad wolności i niepodległości.

Mówił swoim czytelnikom niekiedy prawdy bolesne. Oto w dziele o Spinozie zastanawia się, dlaczego wśród dziejów krytyki biblijnej nadaremnie szukać nazwisk polskich. Odpowiada na to, że przyczyną jest nienawiść religijna naszych tłumów.

Zostawił Ignacy Radliński po sobie bogaty zasób prac, jaki rzadko który pracujący w pomyślniejszych warunkach badacz cudzoziemski pozostawia.

Podskakiewicza, który niedawno temu został przydzielony do któregoś z twoich departamentów.

— Hum, hum! — chrząkał pan prezes — Zobaczymy. Co to ja chciałem powiedzieć?...

Aha!... Sam pan szef sekcyi zwrócił uwagę, że mnie czeka karyera?... Hum, hum!... Zobaczymy... Ten Podskakiewicz... To ciekawe...

— — — — — — — — —

Gdy pan prezes dowiedział się z ust radcy Podskakiewicza, że praktykant Podskakiewicz siedzi z jego polecenia po godzinach urzędowych w biurze, wpadł w niekłamany gniew i posiniał z irytacyi.

— Jakto? — mówił podniesionym głosem pan prezes — Pan, panie radco zamiast pojąć należycie moje intencye, mające na celu przyjacielskie zaopiekowanie się tak niepospolitym urzędnikiem, jakim jest pan praktykant konceptowy Podskakiewicz — każe mu pan zamęczać się pracą po godzinach urzędowych?... Wymaga pan od człowieka, który odznacza się rzadką samodzielnością, rutyną, pracowitością i nadzwyczajnemi zdolnościami, aby pracował po ustalonych godzinach urzędowych?... Co to ja chciałem powiedzieć?... Aha!... Ależ to niesłychane, panie radco!

Radca Podskakiewicz miał przez chwilę wrażenie, że dostał początków pomieszania zmysłów i że zupełnie nie dosłyszy.

— Ależ panie prezesie...

— Tu niema żadnego „ależ", panie radeo! Praktykant pan Podskakiewicz zasługuje na moje pełne uznanie i nie omieszkam pamiętać o tem przy następnym awansie... Co to ja chciałem powiedzieć?... Aha!... Pan, panie radco nie powinien swojem postępowaniem odstręczać ludzi i ściągać na siebie zarzutu stronniczości przed ewentualnem pójściem na emeryturę, gdyby pan swego stanowiska — do praktykanta Podskakiewicza nie zmienił w zupełności; tembardziej, że pan praktykant Podskakiewicz jest bliskim, bardzo bliskim, baaardzo bliskim krewnym naszego pana szefa sekcyi... Co to ja chciałem powiedzieć?... Aha!... Żegnam pana, panie radco.

— — — — — — — — —

Radca Podskakiewicz wszedł do biura praktykanta Podskakiewicza z najmilszym uśmiechem na twarzy.

— Et, co tam panie kolego — rzekł klepiąc poufale praktykanta po ramieniu — odłóż pan pióro i chodźmy na maleńkie śniadanko do Królikiewicza. Powiadam panu koledze, pyszny kawiorek — palce lizać!...

Praktykant Podskakiewicz miał znowu przez chwilę wrażenie, że popadł w niebezpieczną halucynacyę i ugryzł się silnie w palce, aby wyjść z tego chwilowego obłędu.

— No zbieraj się pan, panie koleżko! — mówił pan radca, biorąc praktykanta Podskakiewicza za podramię. — Przecież dużo Podskakiewiczów w gruncie rzeczy nie ma na świecie, więc doszedłem po długich rozważaniach do przekonania, że my musimy być jacyś krewni; jeśli nie po mieczu, to po kądzieli na pewno!... Chodźcie koleżko!...

I poszli. RAORT.

—o—

Z dyrekcyi kolei państwowych.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi:

Zamiast pociągu osobowego Nr. 2115 (odjazd ze Lwowa 10·30) kursować będzie dziś 21 bm. 1920 pociąg osobowy Nr. 2113 (odjazd ze Lwowa 13), który wróci z powrotem jako pociąg Nr. 2116 (przyjazd do Lwowa 20).

Od jutra 22 b. m. 1920 wstrzymuje się na szlaku Lwów-Sambor pociąg osobowy Nr. 2115 (odjazd ze Lwowa 10·30) a z powrotem Nr. 2112 (przyjazd do Lwowa 7), a w ich miejsce wprowadza się jako codziennie kursujące pociągi: pociąg Nr. 2111 (odjazd ze Lwowa 9·05) a z powrotem Nr. 2116 (przyjazd do Lwowa 20).

Od jutra, 22 sierpnia 1920 wstrzymuje się na szlaku Lwów-Rzeszów pociągi pospieszne nr. 9 (przyjazd do Lwowa 7·55) i nr. 10 (odjazd ze

Od jutra, 22 sierpnia 1920 wstrzymuje się na szlaku Lwów-Rzeszów pociągi pospieszne nr. 9 (przyjazd do Lwowa 7·55) i nr. 10 (odjazd ze Lwowa 23·10) a w ich miejsce wprowadza się pociągi pospieszne nr. 5 (przyjazd do Lwowa 16·—) i nr. 6 (odjazd ze Lwowa 14·46).

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.